

# W. Ziółek

---

## Homilia abp. W. Ziółka, metropolity łódzkiego, wygłoszona podczas mszy św. na rozpoczęcie zjazdu Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce

---

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 2, 9-11

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

HOMILIA ABP. W. ZIÓŁKA, METROPOLITY ŁÓDZKIEGO,  
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚW.  
NA ROZPOCZĘCIE ZJAZDU STOWARZYSZENIA  
TEOLOGÓW FUNDAMENTALNYCH W POLSCE

**Dlaczego Mateusz?!** To pytanie niewątpliwie stawiali sobie świadkowie powołania celnika, człowieka wykonującego zawód, którym gardzono, należącego do grona ludzi wymienianych jednym tchem razem z nierządnicami, cudzołożnikami, zdziercami, niesprawiedliwymi i największymi grzesznikami. „Dlaczego ja?!” – zapytał zapewne samego siebie Mateusz, kiedy uświadomił sobie, że wbrew całemu dotychczasowemu życiu zrobił coś, co nikomu nie przyszłoby na myśl, gdyby się nie zdarzyło rzeczywiście. Czy to możliwe, aby w jednej chwili pomóc człowiekowi odbić się od dna, sprawić, by porzucił swe dotychczasowe „ja” i stał się kimś innym?

Dramatyzm zdarzenia opisywanego przez dzisiejszą Ewangelię odnajdujemy w atmosferze refleksji nad słynnym obrazem Caravaggia z rzymskiego kościoła San Luigi dei Francesi, przedstawiającym scenę powołania Mateusza. Epizod umiejscawia artysta „w ciemnej speluncie (karczmie), gdzie przyszły apostoł trawi czas wśród graczy i łotrzyków ze szpadami”. Kilku mężczyzn siedzi przy ławie. „Jeszcze przed chwilą to pomieszczenie tętniło życiem, słychać było gwar rozmów, śmiechy, odgłosy zabawy i pijatyki. Teraz wszystko zamarło w niemym pytaniu. Coś się zmieniło, pojawił się On, Chrystus”<sup>1</sup>. Jego wyciągnięta ręka – dokładnie taka sama jak u Adama na fresku Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej, wskazuje na młodzieńca, zdawałoby się pochłoniętego liczeniem pieniędzy. Częściowo widoczna

---

<sup>1</sup> <http://www.najtvolk.art.pl/galeria/tworcy/caravaggio.jsp>.

twarz nie pokazuje jednak, iż bez reszty jest on oddany temu zajęciu. Wydaje się raczej nieobecny myślami. Jego towarzysze, znajdujący się bliżej Chrystusa, pytają wzrokiem i gestem, czy to rzeczywiście Mateusz jest człowiekiem wskazanym przez Pana. Nawet Piotr, towarzyszący Jezusowi, wyciągając rękę ku celnikowi, chce otrzymać zapewnienie, że chodzi właśnie o niego. Mateusz nie widzi Chrystusa, nie zdążył podnieść oczu i nie wie, co się w tej chwili stało. Kiedy na twarzach jego kompanów pojawia się mina zdradzająca zrozumienie i brak sprzeciwu wobec żądania Jezusa, on jest jeszcze pochylony nad monetami. Za chwilę jednak podniesie wzrok i powstanie, aby pójść za Chrystusem i nigdy więcej nie pojawić się przy ławie, na której liczy się pieniądze.

Być może w pierwszych chwilach, godzinach, dniach, a może latach również u Mateusza pojawi się pytanie, które postawiliśmy na początku, ale odwrócone: „**Dlaczego Chrystus?!**”. Dlaczego nie setki innych ludzi – bogatych, mających władzę, znaczenie? Dlaczego nie perspektywa dostatniego i wygodnego życia wśród biesiad i uciech świata? Dlaczego On wkroczył tak nagle w jego życie i zupełnie je odmienił?

**Dlaczego Jezus?!** To pytanie, na które św. Mateusz może nie próbował sobie odpowiedzieć, ponieważ stało się coś, co sprawiło, że nie musiał się zastanawiać. W takim momencie po prostu wie się, to oczywiste, zna się odpowiedź. Jest to jednak pytanie, na które my usiłujemy znaleźć odpowiedź dla siebie, a szukanie jej jest równocześnie przedmiotem rozważań Kościoła, aby wpatrzony w Jezusa mógł Go ukazać oczekującym i wątpliwym. Szukanie odpowiedzi na to pytanie jest zadaniem wszystkich zgromadzonych wokół Chrystusa tu, w kaplicy Seminarium Duchownego w Łodzi, na Zjeździe Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce.

Tylko dlaczego: Jezus – wobec różnych propozycji świata?

Święty Piotr Chryzolog, komentując fragment dzisiejszej Ewangelii, stara się udzielić odpowiedzi, stając wobec Tajemnicy: ponieważ Jezus przyszedł, „(...) aby ci, którzy mieli umrzeć, żyli wraz z Nim, (...) aby powstał do życia ci, co leżeli w grobach, (...) aby podnieść grzeszników ku przebaczeniu, (...) aby zanieść owcę zgubioną do zbawiennej owczarni (...)”.

Dziś teologowie starają się wyrazić tę odpowiedź językiem usystematyzowanym, w ramach naukowej refleksji. Rzeczywistość Jezusa wykracza jednak poza to, co człowiek jest zdolny objąć umysłem. Wówczas jedynym

sposobem udzielania osobistej odpowiedzi na Tajemnicę staje się świadectwo. Martyrium św. Mateusza, poczynając od zebrania słów Pana w języku hebrajskim, przez przepowiadanie Ewangelii wśród Żydów, a potem wśród innych ludów zostało uwieńczone męczeńską śmiercią. Jest ono znakiem odpowiedzi, jaką znalazło w jego życiu podstawowe pytanie: „Dlaczego Jezus?”. W dziejach jego życia i w spisanej przez niego Ewangelii, jak powiedział na audyencji generalnej 30 sierpnia br. Ojciec Święty Benedykt XVI: „(...) nieustannie słyszemy przekonujący głos celnika Mateusza, który będąc apostołem, kontynuuje ogłaszanie nam zbawczego miłosierdzia Boga. Słuchajmy tego przesłania św. Mateusza, medytujmy je ciągle na nowo, abyśmy również my sami uczyli się wstawać i iść za Jezusem zdecydowanie”. Dodajmy: aby i nasza refleksja teologiczna mogła służyć szerzeniu Ewangelii, imienia Jezusa, dla którego swoje życie oddał patron dnia dzisiejszego. Niech odpowiedź na pytanie: „Dlaczego Jezus?” również za naszym pośrednictwem będzie mogła pójść w świat, by budzić nadzieję i objawiać Bożą miłość. Amen.

Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi  
21 września 2006 r.